

Entre a Polônia e o Brasil

Histórias de família

Ponowne odkrywanie polskich korzeni

Rodzina Karaś

Relacja Autorstwa Ediltona Ernaniego Karasia

Sześcioro z moich ośmiorga pradiadków urodziło się w Polsce i wszyscy założyli swoje rodziny w Araucária.

Wśród tych historii znajduje się historia Jana Karasia, mojego pradiadka ze strony ojca, po którym odziedziczyłem nazwisko. Urodził się w Olszynach, w okolicach Krakowa, w 1853 roku. Około 1880 roku wyemigrował do Brazylii i osiedlił się w Kolonii Thomaz Coelho. W Brazylii był zapisywany jako João Karas i poznał Catharinę Janowską, urodzoną w 1868 roku w Libuszy, miejscowości położonej niedaleko Olszyn. Oboje byli rolnikami polskiego pochodzenia. Pobrali się w 1884 roku w kościele św. Michała w Araucária.

Po prawej stronie: akt małżeństwa João Karasa i Cathariny Janowskiej z 1884 roku, udostępniony przez parafię Nossa Senhora das Dores w Araucária.



Tak właśnie, na ziemi brazylijskiej, rozpoczęła się historia rodziny, która miała przekazywać dalej nazwisko Karaś.

Karaś: co oznacza to nazwisko?

W pierwszych latach nauki w szkole miałem nauczyciela, który zwykł nazywać mnie „rybką”. Początkowo nie rozumiałem dlaczego. Wiele lat później odkryłem, że przezwisko nawiązywało do mojego nazwiska. Profesor Zdzisław Zawadzki również był polskiego pochodzenia i wiedział, że karaś to po polsku nazwa ryby słodkowodnej – karasia pospolitego (*Carassius carassius*). W Polsce ryba ta jest tradycyjnie przygotowywana ze śmietaną, w potrawie znanej jako *karasie w śmietanie*.



Spotkania rodzinne

Kiedy w 1999 roku zostałem ojcem, zacząłem bardziej interesować się drzewem genealogicznym rodziny. Chciałem, aby mój syn, Eduardo, wiedział, skąd pochodzi, dlatego zacząłem poszukiwać imion i nazwisk naszych przodków. Wraz z poszukiwaniem nazwisk i dat urodzenia zaczęły pojawiać się także inne elementy związane z polskimi zwyczajami i tradycjami. Było to prawdziwe ponowne odkrywanie moich korzeni.

Proces ponownego nawiązywania więzi z polskim dziedzictwem trwał nadal, a moje 50. urodziny w 2008 roku stały się ważnym momentem tego powrotu do korzeni. Menu było w całości polskie: potrawy przygotowane przez restaurację Mira Pierogów, słodycze z Kawiarni Krakowiaka oraz domowe piwo. Po obiedzie odbył się polski taniec (sokoła), a pamiątką z urodzin było drzewo genealogiczne rodziny



Od kilku dziesięcioleci niemal co roku organizujemy „Karashadę”, duże spotkanie rodzinne, podczas którego odnawiamy nasze więzi z polską tradycją i kuchnią. Uczestnicy są witani chlebem kukurydzianym i solą; na stole, obok specjalności kuchni brazylijskiej, podawane są *bigos*, *pierogi* i *barszcz*, a na deser *makowiec* i *sernik*.

Archiwum osobiste: Karashada – 2010 r..

Podróż do Polski

W 2016 roku pojechałem do Polski wraz z żoną Elizabeth, naszym synem Eduardo oraz moją siostrą Marią Luizą w poszukiwaniu dokumentów, które miały pomóc nam w ubieganiu się o obywatelstwo polskie. Odwiedziliśmy Olszyny i Libuszę, gdzie urodzili się moi pradziadkowie ze strony ojca. W parafiach przyjęto nas bardzo serdecznie i mogliśmy przeglądać księgi chrztów. Nie było jednak możliwości uzyskania kopii ani oficjalnych dokumentów potwierdzających treść zapisów.

Istniała również inna trudność: moi pradziadkowie przybyli do Brazylii w czasach, gdy Polska nie była niepodległym państwem, ponieważ jej terytorium było podzielone pomiędzy Cesarstwo Austro-Węgierskie, Rosję i Prusy. To dodatkowo komplikowało poszukiwanie dokumentów. Mimo trudności podróż przyniosła nam szczególną niespodziankę. W tamtym czasie burmistrzem Olszyn był Marek Karaś i pomyśleliśmy, że może być naszym dalekim krewnym.



Ponieważ burmistrz przebywał na urlopie i nie było go w mieście, poradzono nam, aby odwiedzić jego ojca. Był on bardzo sympatyczny i przyjął nas w swoim domu. Ku naszemu zaskoczeniu odkryliśmy, że on również miał na imię Jan Karaś – dokładnie tak samo jak mój pradziadek. Wznieśliśmy toast wódką, a żartobliwie powiedział nawet, że może „zostać” moim pradziadkiem.

Archiwum osobiste: W Olszynach, Polska – 2016 r.

Podtrzymywanie tradycji



Starając się podtrzymywać żywe polskie tradycje, uczestniczę w różnych wydarzeniach: jem pączki w Tłusty Czwartek, przynoszę pokarmy do poświęcenia podczas *Święconki*, a nawet uczę się przygotowywać wielkanocnego baranka z masła. W Kurytybie miejscem, które powinien odwiedzić każdy potomek polskich imigrantów, jest Casa da Cultura Polônia Brasil – CCPB, gdzie można znaleźć różnego rodzaju aktywności społeczne, kulturalne i kulinarne, a także kursy języka polskiego.

Archiwum osobiste: Błogosławieństwo pokarmów w Lasku im. Papieża Jana Pawła II – 2024 r.

Wśród uroczystości organizowanych przez Konsulat Polski są dwie, których nie możemy pominąć: Święto Konstytucji Polskiej, obchodzone 3 maja (*Trzeciego Maja*), oraz Święto Odzyskania Niepodległości, obchodzone 11 listopada (*Jedenastego Listopada*).

Karta Polaka

Wraz z wejściem w życie Karty Polaka moje pragnienie oficjalnego uznania mnie za osobę należącą do narodu polskiego stało się bliższe realizacji.

Zacząłem uczyć się języka polskiego w Casa da Cultura Polônia Brasil, która ma wspaniałe nauczycielki i nauczycieli. Zdobyłem podstawową znajomość języka, która pozwoliła mi przystąpić do rozmowy w Konsulacie. Wreszcie, w marcu 2025 roku, otrzymałem swoją *Kartę Polaka*.

Od tego czasu mogę z jeszcze większym wzruszeniem przemierzać ziemię, z której pochodzili moi pradziadkowie, czując się w pewien sposób związany z miejscem pochodzenia moich przodków. Parafrazując Paulo Leminskiego, mogę powiedzieć: „moje polskie serce powróciło, serce, które mój pradziadek przyniósł z daleka dla mnie...”.



Archiwum osobiste: Otrzymanie Karty Polaka z rąk wicekonsul Doroty Ortyńskiej – 2025 r.

Edilton Ernani Karas - edilton.karas@gmail.com

Realização:

Financiamento:

Apoio:

